



DZIŚ STREFA BIZNESU

PAŃSTWO TRACI NA ALKOHOLU

KOSZTY SPOŁECZNE WIELOKROTNIE WIĘKSZE NIŻ ZYSKI Z AKCYZY

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nton.pl

Nr 167 (10 109) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)



Wtorek, 21.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Wypadek

**Karambol
na obwodnicy.
29-letni kierowca
zakuty w kajdanki**Po zdarzeniu Skody z Toyotą, uszkodzone zostały kolejne dwa samochody osobowe, które wypadły z drogi. Sprawcę zatrzymano.
– Str. 3

Opole

**Coraz
niebezpieczniej
na placu
Kopernika**Każdego dnia interweniuje tutaj policja, ale młodzież i osoby bezdomne nic sobie z tego nie robią. Mieszkańcy mają dość tej sytuacji.
– Str. 4

Brzeg bez Koalicji Obywatelskiej

Wszyscy miejscy radni odeszli z partii. To największy kryzys od lat.
– Str. 4

Dziś w całym kraju zawyją syreny

To nie będzie sygnał o zagrożeniu, lecz ogólnokrajowe, planowane ćwiczenia „Alarm 2026”.
– Str. 2

FOT. GOV.PL

Bon senioralny

Starszym ludziom brakuje pieniędzy na opłacenie usług opiekuńczych. Pomoże im bon senioralny

Mirela Mazurkiewicz

Tylko w tym roku państwo zamierza wydać na ten cel 100 mln złotych. Łącznie do 2035 roku wsparcie w tej formie ma kosztować 4,5 mld złotych. Seniorzy czekają na to wsparcie z nadzieją.

Pani Ilona z Opola ma 72 lata. Jest osobą niepełnosprawną. Nasza reporterka spotkała ją w trakcie zakupów. Kobieta, by nie stracić równowagi, korzysta z czterokołowego balkonika, choć i z takim wsparciem pokonywanie krawężników w mieście jest sporym wyzwaniem.

– Mam „tylko” umiarkowany stopień niepełnosprawności, dlatego od państwa niewiele mi się należy. Żeby skorzystać z rehabilitacji, muszę zorganizować ją sobie prywatnie, czyli mieć worek pieniędzy. Dlatego ja nie wierzę, że państwo nas ozłoci – mówi seniorka, komentując zapowiedź wprowadzenia bonu senioralnego. – Jestem na emeryturze, ale z usług opiekuńczych do tej pory nie korzystałam. Nie stać mnie na to.

Takie wsparcie jest dziś również poza zasięgiem finansowym pani Grażyny. Opolanka po bonie nie obiecuje sobie jednak zbyt wiele.

– Na emeryturę uczciwie pracowałam, a teraz słyszę, że mam dochód o parę złotych za duży, by zapłacić się na jakąkolwiek pomoc. Z bonem może być tak samo – mówi seniorka. – Ci, którzy całe życie byli na garnuszku państwa, mają lepiej. Wtedy nie pracowali, więc dostawali świadczenia,

**Pani Katarzyna (na zdjęciu z lewej) korzysta z usług opiekuńczych od 7 lat. Pani Ilona (na zdjęciu z prawej) do tej pory ze wsparcia nie korzystała, ze względu na koszty.**

FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ / JERZY STEMPLEWSKI

a dziś nie mają dochodów, więc też są w uprzywilejowanej grupie. Nie tak to powinno wyglądać.

Pani Katarzyna ma 90 lat i mówi, że usługi opiekuńcze to błogosławieństwo. Korzysta z nich, odkąd 7 lat temu zmarł jej mąż, a ona została sama. W załatwieniu codziennych spraw w mieście towarzyszy jej dyplomowana pielęgniarka, pani Helena. Gdy się spotykamy, panie wracają akurat od audiologa, który miał wyregulować seniorce aparat słuchu.

– Mam to szczęście, że emerytura pozwala mi na sfinansowanie takich usług – przyznaje pani Katarzyna. – Mieszkam na trzecim piętrze, w kamienicy nie ma windy,

dlatego bez opiekunki byłoby ciężko. Schody to byłaby bariera nie do przejścia.

– Widzimy się codziennie – wtrąca pani Helena. – Pomagam pani Kasi w codziennych czynnościach, w kąpiel. Osób, które wymagają takiego wsparcia jest dużo, tylko nie wszyscy mogą sobie na nie pozwolić. Lek, pampersy... To kosztuje tyle, że na usługi opiekuńcze wielu zwyczajnie nie stać.

Trzy lata temu pani Katarzyna złamała rękę. Trafiła wówczas na pewien czas do domu opieki.

– Dajcie mi spokój, nigdy więcej – wzdryga się seniorka na to wspomnienie. – W domu mi lepiej. Pani Helena ma syna w Ameryce, więc

jest moim oknem na świat. Mam też sąsiadkę, z którą mogę sobie porozmawiać o polityce...

Bon senioralny ma być wsparciem dla osób od 65 roku życia w ich miejscu zamieszkania. Pieniądze pochodzące z rządowego programu trafią do gmin, które – samodzielnie lub za pośrednictwem zewnętrznego podmiotu – wspomogą seniorów w codziennych czynnościach, m.in. takich jak robienie zakupów, pomoc przy ubieraniu się czy toalecie. W tym roku rząd przeznaczy na bon senioralny 100 mln złotych. W latach 2026–2028 wsparcie to ma kosztować państwo miliard złotych, a do 2035 – kolejne 3,5 miliarda.

Czytaj dalej na str. 3

POLECAMY

JUTRO Zatrzymywanie wody w organizmie CZWARTEK Sanatorium: z NFZ czy ZUS?

21.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Daniel, Wiktor, Andrzej, Ignacy i Paulina
Telefon alarmowy: 112

SYMULACJA UDERZENIA Z POWIETRZA

Test sprawności państwa. Służby apelują o spokój

Anna Gryglas

Dziś w miastach i mniejszych miejscowościach w całej Polsce rozlegnie się przeraźliwy dźwięk syren. Służby apelują o zachowanie spokoju. To nie będzie sygnał o zagrożeniu, lecz ogólnokrajowe, planowane ćwiczenia pod kryptonimem „Alarm 2026”.

Syreny, które usłyszymy we wtorek (21 lipca) zostaną uruchomione w ramach rutynowej, zaplanowanej wcześniej akcji sprawdzająca gotowość państwa przed symulowanym zagrożeniem uderzeniami z powietrza.

Manewry pod kryptonimem „Alarm 2026” potrwać prawie cały dzień: od godziny 7.00 rano aż do 19.00.

Na wypadek nieprzewidzianych trudności technicznych lub pogodowych wyznaczono również termin zapasowy w środę (22 lipca).

Głównym celem wtorkowych manewrów jest przetestowanie w warunkach bojo-

wych całego łańcucha dowodzenia i komunikacji.

- W ramach tych ćwiczeń sprawdzony zostanie obieg informacji oraz funkcjonowanie systemu ostrzegania i alarmowania ludności, w tym nastąpi głośne uruchomienie syren alarmowych - wyjaśnia st. kpt. Dariusz Pryga, oficer prasowy w Komandzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nysie.

Przedstawiciel służb stanowczo podkreśla, aby nie wpadać w panikę, gdy z głośników połączy się charakterystyczny, głośny dźwięk. Błędy i dezinformacja w takich momentach mogą wywołać niepotrzebny chaos.

- Informujemy, że te sygnały będą emitowane w dniu ćwiczeń i mają wyłącznie charakter szkoleniowy. Nie oznaczają wystąpienia rzeczywistego zagrożenia - zaznacza kpt. Dariusz Pryga. - Dlatego prosimy mieszkańców o zachowanie spokoju i potraktowanie uruchomienia tych syren jako elementu ogólnokrajowego ćwiczenia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz ochronę ludności.

AUTOPROMOCJA



tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nton.pl

POGODA



dziś
13°C/21°C



jutro
10°C/25°C



Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Łodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Łodziński

www.nton.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nton@nton.pl oraz online@nton.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroń
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nton.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

TRWA WAŻNA INWESTYCJA

Powstaje nowy wiadukt, mosty, ronda. Wielka przebudowa ważnej drogi na półmetku



FOT. GDDKiA

Wykonawcą zadania za kwotę ponad 98 mln złotych jest firma Duna Polska, która zakończy prace w 2027 r.

Sławomir Draguła

Trwa rozbudowa drogi krajowej numer 45 pomiędzy Zawadą a Jełową w powiecie opolskim. Zaawansowanie prac przekroczyło właśnie połowę. Koszt inwestycji to prawie 1000 mln złotych.

Na połowie przebudowywanej trasy robotnicy wymienili już dwie warstwy konstrukcji jezdni - podbudowę z kruszywa oraz podbudowę bitumiczną. Widoczny jest już zarys nowego ronda na skrzyżowaniu Drogi krajowej nr 45 z drogą powiatową relacji Kolanowice - Węgry, które ma zostać oddane kierowcom we wrześniu 2026 roku.

Na całym odcinku prowadzone są roboty brukarskie na wyspach separujących przeciwne kierunki ruchu. Odcinkowo trwa również montaż barier ochronnych.

- Kontynuujemy prace związane z budową nasypów na dojazdach do wiaduktu nad linią ko-

lejową relacji Opole - Kluczbork oraz roboty wykończeniowe na parkingu w ciągu obwodnicy Osowca - mówi Agata Andruszewska z opolskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Trwa montaż zbrojenia i deskowania oraz betonowanie przyczółków na moście na rzece Mała Panew, wykonano już ustrój nośny na obiekcie na rzece Brynica. Wykonawca kontynuuje budowę oświetlenia drogowego oraz zasilania znaków aktywnych. Montowane są też słupy pod ekrany akustyczne.

Tymczasowa organizacja ruchu

W związku z rozbudową DK45 obowiązuje kilka zmian w organizacji ruchu w miejscach prowadzenia prac drogowych. Obowiązuje tam ruch wahadłowy.

Dojazd do miejscowości Węgry jest możliwy przez ul. Opolską i Oleską, a w stronę Kolanowic kierowcy dojadą przez Kępę i Luboszyce. Na odcinku DK45

w rejonie budowanego ronda ruch odbywa się jednym pasem.

Z ul. Opolskiej w Węgrach można wyjechać w obu kierunkach - zarówno w stronę Opola, jak i Kluczborka. Takie rozwiązanie będzie dostępne tylko na czas prowadzonych robót.

Od kwietnia kierowcy wjeżdżający na stację paliw w Jełowej oraz okoliczni mieszkańcy korzystają z nowego łącznika. Na czas prowadzonych prac wjazd i wyjazd ze stacji odbywają się w oparciu o sygnalizację świetlną.

Komfortowo i bezpiecznie

- Dzięki rozbudowie odcinka DK45 Zawada - Jełowa zwiększymy bezpieczeństwo kierowców. Budowa chodników, ścieżek rowerowych oraz dodatkowych jezdni poprawi bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów - zapewnia Agata Andruszewska.

Wykonawcą zadania za kwotę ponad 98 mln zł jest firma Duna Polska, która zakończy prace w 2027 r.

©

POLICJA INFORMUJE

Karambol na obwodnicy Opola. Agresywny 29-letni kierowca zakuty w kajdanki

Łukasz Biernacki

W poniedziałek (20.07) rano doszło do bardzo niebezpiecznego zdarzenia drogowego na obwodnicy Opola. Kierujący Skodą zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do karambolu.

Zgłoszenie o groźnie wyglądającym incydencie na ulicy Powstańców Warszawskich w Opolu wpłynęło do opolskich służb ratunkowych w poniedziałek około godziny 7:50. Z ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że 29-letni kierowca Skody, z nieznanymi na ten moment przyczynami, zjechał nagle na przeciwny pas i doprowadził do czołowego zderzenia z nadjeżdżającą Toyotą. Następnie uszkodzone zostały kolejne dwa samochody osobowe, które wypadły z drogi.

- W wyniku tego zdarzenia, odebrany z jednego z pojazdów element, uszkodził jeszcze przejeżdżający samochód ciężarowy - informuje aspirant Przemysław Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Opolu.



Zderzenie z udziałem pięciu samochodów na obwodnicy Opola spowodował agresywny kierowca Skody.

Jak informuje portal Prosto z Opolskiego największą siłą uderzenia przyjechała Toyota, która jako pierwsza zderzyła się ze Skodą. Poszkodowana została 53-letnia kierująca tym pojazdem. Kobieta trafiła pod opiekę ratowników medycznych.

Badania alkomatem wykazało, że kierowca Skody był trzeźwy, policjanci zatrzymali mu jednak prawo jazdy.

Według informacji z miejsca zdarzenia 29-letni kierowca Skody zachowywał się bardzo agresywnie. Mężczyzna stawiał opór służbom, był pobudzony i doszło do szarpaniny ze strażakami oraz ratownikami medycznymi. Po przybyciu policjantów został obezwładniony i zakuty w kajdanki.

- Ze względu na to, że mężczyzna zachowywał się irracjonalnie i był agresywny w trakcie interwencji, została pobrana mu krew na obecność środków odurzających. Wobec 29-latkę policjanci sporządzą teraz wniosek o ukaranie do sądu. Całe zdarzenie zostało przez nas zakwalifikowane wstępnie jako kolizja - tłumaczy Przemysław Kędzior. ©

BON SENIORALNY

Miliardy złotych od państwa mają dać ulgę w jesieni życia

Ciąg dalszy ze str. 1

Mirela Mazurkiewicz

Aby skorzystać z bonu senioralnego trzeba będzie spełnić kryterium dochodowe, wynoszące 3410 zł (brany pod uwagę będzie średni miesięczny dochód, wyliczony z trzech miesięcy przed złożeniem wniosku. Próg ten ma rosnąć wraz z waloryzacją emerytur i rent).

Bon senioralny w pierwszej kolejności trafi do gmin, w których dotychczas nie było usług opiekuńczych albo świadczone je maksymalnie dla 10 osób.

- U nas w gminie takie usługi są realizowane, więc pewnie nie od razu załapiemy się na rządowe wsparcie - mówi Agata Nalewaja, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łubnianach. - Obecnie korzystanie z usług opiekuńczych zależy od dochodu. Ci, którzy mają najwyższy dochód, za każdą godzinę wsparcia opiekuna dopłacają 30 złotych. Osoby bez dochodów nie płacą nic. Zainteresowanie jest duże. Korzystają głównie osoby samotne, które nie mają dzieci albo te dzieci nie mogą sobie pozwolić na opiekę nad seniorem w takim zakresie, w jakim jest ona potrzebna.

Opole, ze względu na szeroki pakiet usług oferowanych osobom w jesieni życia, nie znajdzie się wśród samorządów, które otrzymają wsparcie w pierwszej kolejności.

- Nie zmienia to faktu, że kibicujemy temu programowi i stale rozszerzamy swoją ofertę, by seniorzy jak najdłużej mogli pozostać w swoim środowisku. Dom pomocy społecznej ma być ostatecznością i dotyczyć



Pani Ilona nie korzystała z usług opiekuńczych ze względu na koszty.

tych przypadków, gdy potrzebna jest pomoc całodobowa - mówi Małgorzata Kozak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. - Mamy w Opolu rozwiniętą sieć placówek wsparcia dziennego, ale stan zdrowia niektórych seniorów nie pozwala im, by do nich dotrzeć. Dlatego to my chcemy docierać do ich miejsca zamieszkania, oferując terapię, rehabilitację, ale też usługi pielęgniarstwa, a kiedy trzeba - wizytę fryzjera czy podologa. Taka strategia opłaca się zarówno seniorom, jak i samorządowi. Koszt utrzymania podopiecznego w placówce opieki całodobowej to 8-11 tys. złotych. Emerytury pensjonariuszy zwykle pozwalają pokryć zaledwie niewielką część tej kwoty, więc finalnie dopłaca gmina. Deinstytucjonalizacja jest tańsza.

Zainteresowanie usługami opiekuńczymi z roku na rok rośnie. Dość tylko powiedzieć, że w przypadku MOPR w Opolu świadczenia pieniężne - z którymi przez lata kojarzyły się ośrodki pomocy społecznej - stanowią obecnie zaledwie 17 proc. działalności. Od stycznia ma ruszyć dział usług społecz-

nych, który będzie wiodącym w ośrodku.

- Musimy przyzwyczaić mieszkańców miasta do tego, że za część usług będzie trzeba płacić lub do nich dopłacać. I to może być największym wyzwaniem - ocenia dyrektor Kozak.

Ale jest też druga strona medalu. O usługi opiekuńcze nasza reporterka zapytała również w małej gminie wiejskiej w województwie opolskim.

- U nas jest ogromny problem ze znalezieniem osób, które chciałyby wykonywać tę pracę. Podopieczni wymagający wsparcia bywają roszczeniowi, dlatego nieraz się zdarzało, że opiekunki wracały później do nas z płaczem. Nikt nie chce być w ten sposób traktowany i myślę, że nawet lepsze stawki tego nie zmienią - mówi anonimowo pracownica tamtejszego OPS-u. - W tak małych społecznościach, jak nasza, do tej pory zainteresowanie usługami opiekuńczymi było znikome. Gdy potencjalni chętni dowiadywali się, że jakaś usługa wiąże się nawet z minimalną opłatą, z miejsca rezygnowali. Ludzie woleli radzić sobie sami. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544889



OPOLE

Strach tam chodzić po zmroku

Mateusz Majnusz

Mieszkańcy Opola mają dość zaczepek agresywnych grup na placu Kopernika. Każdego dnia interweniuje tutaj policja. Ale młodzież i osoby bezdomne nic sobie z tego nie robią.

Plac Kopernika, tuż obok Galerii Solaris, od lat jest jednym z najbardziej reprezentatywnych punktów na mapie Opola. Codziennie przechodzą tędy tysiące osób - mieszkańcy idący do pracy, uczniowie pobliskich szkół, studenci Uniwersytetu Opolskiego oraz klienci galerii handlowej. Coraz więcej opolan przyznaje jednak, że po zmroku stara się omijać to miejsce.

Powód? Agresywne zaczepki, osoby pod wpływem alkoholu, interwencje pogotowia i policji oraz młodzież pędząca elektrycznymi hulajnogami między pieszymi.

Mieszkańcy alarmują: „Po zmroku lepiej tam nie iść”

Opolanie od dłuższego czasu zwracają uwagę, że plac Kopernika stał się miejscem spotkań osób w kryzysie bezdomności oraz nadużywających



Robi się niebezpiecznie na placu Kopernika w Opolu.

alkoholu. Widok śpiących na ławkach mężczyzn czy pustych butelek po alkoholu przestał już kogokolwiek dziwić.

Problemem stają się jednak coraz śmielsze zaczepki wobec przechodniów. Czytelnicy relacjonują, że prośbienie o pieniądze często kończy się wyzwiskami i agresją słowną, gdy spotyka się z odmową.

- Wieczorami omijam to miejsce szerokim łukiem. Wolę przejść kawałek dalej niż użerać się z tymi ludźmi. Coraz częściej kilka osób jednocze-

śnie podchodzi i wprost prosi o pieniądze na alkohol. Gdy ktoś odmówi, potrafią krzyczeć i przeklinać. Zdarza się też, że leżą nieprzytomni na ziemi albo na ławkach. To nie jest już miejsce, w którym można czuć się swobodnie - mówi mieszkanka okolicznych kamienic.

Zdarza się również, że na miejsce wzywane jest pogotowie ratunkowe, gdy osoby przebywające na placu tracą przytomność lub zachowują się w sposób mogący wskazywać na działanie środków odurzających.

Policja interweniowała już 83 razy

Jak informuje Komenda Miejska Policji w Opolu, funkcjonariusze bardzo często pojawiają się na placu Kopernika.

- Od początku czerwca do 15 lipca policjanci interweniowali w tym miejscu 83 razy. Nie wszystkie zgłoszenia dotyczyły spożywania alkoholu, osób w kryzysie bezdomności czy zakłócania porządku publicznego, jednak właśnie takie interwencje stanowią największą grupę. Coraz częściej mieszkańcy zgłaszają również niebezpieczną jazdę młodzieży na hulajnogach elektrycznych pomiędzy pieszymi - mówi asp. Przemysław Kędzior, officer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Jak dodaje, policjanci podczas codziennej służby zwracają szczególną uwagę na ten rejon miasta. Funkcjonariusze pozostają także w kontakcie z przedsiębiorcami i reagują na zgłaszane problemy związane z bezpieczeństwem.

Radni chcą więcej patroli

Sprawa trafiła również do opolskiego ratusza. Tobiasz Gajda, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej

w radzie miasta złożył interpelację dotyczącą poprawy bezpieczeństwa w rejonie placu Kopernika.

- Mieszkańcy regularnie zwracają uwagę na agresywne grupy młodzieży oraz osoby zaczepiające przechodniów. Zapytałem o możliwość zwiększenia liczby patroli Straży Miejskiej oraz wspólnych patroli strażników i policjantów w tej części miasta - podkreśla radny Gajda.

To właśnie tutaj doszło do brutalnego ataku nożownika

Obawy mieszkańców potęgują wydarzenia sprzed dwóch tygodni. Na początku lipca właśnie na placu Kopernika doszło do brutalnego rozbój. 21-letni napastnik najpierw zażądał od przypadkowego przechodnia pieniędzy, a chwilę później ugodził go nożem w brzuch. Następnie zabrał przewieszoną przez ramię szaszetkę z gotówką i uciekł.

Cios był na tyle silny, że uszkodził trzustkę pokrzywdzonego. W skradzionej torbie znajdowało się zaledwie 90 zł oraz drobne przedmioty osobiste. Za ten brutalny atak 21-latkowi grozi obecnie nawet 20 lat więzienia.

BRZEG

To koniec Koalicji Obywatelskiej w Brzegu. Wszyscy miejscy radni odeszli z partii

Mateusz Majnusz

Koalicja Obywatelska straciła w Brzegu wszystkich swoich radnych. Cały klub złożył rezygnację z członkostwa w partii. To kolejny cios dla burmistrza Wioletty Jaskólskiej-Palus, nad którą coraz wyraźniej wisi widmo referendum.

Koalicja Obywatelska w Brzegu przeżywa największy kryzys w historii. Wszyscy radni miejscy z KO zrezygnowali z członkostwa w partii. Oznacza to, że ugrupowanie nie ma już ani jednego przedstawiciela w Radzie Miejskiej Brzegu.

Na czele odchodzących stanął Waldemar Wysocki, przewodniczący Rady Miejskiej Brzegu i dotychczasowy lider lokalnych struktur KO. W rozmowie z nt0 przekonuje, że partia przestała dopuszczać jakąkolwiek wewnętrzną dyskusję.

- Do partii wstępowałem po to, aby działać na rzecz mieszkańców, a nie realizować partykularne interesy szefa regionu Roberta Węgrzyna. Przez lata staraliśmy się gościć dobro partii z dobrem miesz-

kańców. Kiedy oczekiwano od nas decyzji sprzecznych z interesem lokalnej społeczności, nie mogliśmy się na to zgodzić - podkreśla.

Razem z nim z partii odeszło siedmioro pozostałych radnych: Jadwiga Kulczycka - wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Brzegu, Tomasz Wikeł - przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji, Ewa Kozioł - przewodnicząca Komisji Zdrowia, Spraw Społecznych i Rodziny, Paweł Grabowski - przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska, Iwona Wojtycha Fronckiewicz - radna Rady Miejskiej Brzegu, Bożena Szczesna - radna Rady Miejskiej Brzegu, Kamila Smockiewicz - radna Rady Miejskiej Brzegu.

Źródłem konfliktu było czerwcowe głosowanie nad wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza Wioletty Jaskólskiej-Palus. Burmistrz nie otrzymała wotum zaufania, a przeciw zagłosowało aż 17 radnych, w tym... cały klub Koalicji Obywatelskiej, choć sama należy do tego ugrupowania.

Po tym głosowaniu Zarząd Regionu Opolskiego Koalicji Obywa-

telskiej zdecydował o rozwiązaniu powiatowych struktur partii w Brzegu. Jednocześnie zapowiedziano skierowanie do sądu koleżeńskich wniosków o wykluczenie z partii radnych, którzy zagłosowali przeciwko burmistrz.

Do takich postępowań jednak nie dojdzie, bo wszyscy radni sami złożyli rezygnację z członkostwa w Koalicji Obywatelskiej.

Zdaniem Waldemara Wysokiego decyzje zapadły bez wysłuchania stanowiska brzeskich samorządowców: - Nikt z naszej grupy nie został zaproszony na posiedzenie zarządu regionu. Nikt nie chciał poznać naszego stanowiska ani wysłuchać argumentów obu stron. O naszej przyszłości zdecydowano bez naszej obecności. Tak nie wygląda demokracja, dialog ani szacunek wobec ludzi, którzy przez lata pracowali dla tej formacji - mówi Waldemar Wysocki.

Mimo odejścia z Koalicji Obywatelskiej radni zapowiadają, że nadal będą wykonywać swoje mandaty.

- Nadal będziemy pracować tak jak do tej pory - uczciwie, odpowiedzialnie i przede wszystkim w interesie mieszkańców Brzegu. Nasza



Na czele odchodzących stanął Waldemar Wysocki (po prawej).

lojalność zawsze była wobec lokalnej społeczności, a nie wobec osób pełniących funkcje w partyjnych strukturach - zaznacza Waldemar Wysocki.

Do sprawy odniósł się Przemysław Pospieszynski, rzecznik opolskich struktur Koalicji Obywatelskiej.

- Formalnie żadna rezygnacja z członkostwa w Koalicji Obywatelskiej nie wpłynęła jeszcze do biura regionu. Jeśli wpłynie, zostanie rozpatrzona zgodnie z obowiązującymi procedurami. Możemy jedynie ubolewać, że radni zamiast bronić swojego stanowiska, zdecydowali się odejść z partii. W pewnym sensie jest to przyznanie się do za-

rzucanych im win - mówi Pospieszynski.

To jednak nie koniec politycznych problemów burmistrz Brzegu.

W gminie trwają przygotowania do referendum w sprawie odwołania Wioletty Jaskólskiej-Palus. Grupa inicjatywna zakończyła już nieformalne zbieranie podpisów poparcia. Według jej przedstawicieli chęć przeprowadzenia referendum zadeklarowało około 3,3 tys. mieszkańców. Jeśli inicjatorzy zdecydują się rozpocząć formalną procedurę i zbiorą wymaganą liczbę podpisów, mieszkańcy Brzegu będą mogli zdecydować przy urnach, czy burmistrz powinna pozostać na swoim stanowisku.

OPOLSKIE TEŻ TU JEST

Policjanci opublikowali wakacyjną mapę śmierci

Mirela Mazurkiewicz

Od początku wakacji na drogach w kraju doszło do blisko stu wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym. Tragiczne statystyki, aktualizowane każdego dnia, można śledzić na interaktywnej mapie. Autorzy liczą, że to wpłynie na wyobraźnię i pomoże zatrzymać tragiczną statystykę.

Z mapy wynika, że od początku wakacji w kraju doszło do 97 wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Tylko w ostatniej dobie odnotowano ich sześć. Do tego dochodzi jedenaście przypadków, w których osoby poszkodowane zmarły w ciągu 30 dni od zdarzenia.

W naszym regionie od początku wakacji doszło do czterech śmiertelnych wypadków.

Tragedia na drodze nad Jeziorem Nyskim

1 lipca tuż przed północą jeden z kierowców przejeżdżających drogą między Głębinowem a Skorochowem zauważył leżący na poboczu rower. Kilka metrów dalej leżał mężczyzna, który dawał jeszcze oznaki życia. Wezwani na miejsce policjanci, strażacy oraz medycy wspólnie walczyli o życie poszkodowanego, ale mężczyzny nie udało się uratować. Ofiarą był 45-latek. Obrażenia ciała wskazywały na to, że został potrącony przez samochód i po wypadku wpadł do rowu.

Sprawca odjechał, ale na miejscu zabezpieczono niewielkie fragmenty jego samochodu. Policjanci zatrzymali 40-letniego mężczyznę, który mógł mieć związek z tą sprawą. Kiedy policjanci do niego dotarli, był pijany.

Śmierć na przejściu dla pieszych

Kolejny dramat rozegrał się 15 lipca o godzinie 8:45 na drodze krajowej nr 46 w Łędzinach pod Opolem. Na przejściu dla pieszych samochód ciężarowy potrącił 80-latkę. Kobieta przechodziła przez pasy prowadząc rower. Pogotowie ratunkowe zabrało ranną do szpitala, gdzie stwierdzono zgon.

Za kierownicą samochodu ciężarowego siedział 27-latek. Był trzeźwy.

Zabił 39-latkę i odjechał

Tego samego wieczoru, około godz. 22.00, do kolejnej tragedii doszło na autostradzie A4, około 2 km



Od początku wakacji na drogach Opolszczyzny zginęły cztery osoby. W tym samym czasie w całej Polsce doszło do blisko stu wypadków.

od węzła autostradowego Gogolin, na pasie w kierunku Wrocławia.

39-letni kierowca ciężarówki marki Scania zatrzymał się na pasie awaryjnym z powodu awarii koła. Kiedy wyjmował koło zapasowe z luku znajdującego się z lewej strony naczepy, został śmiertelnie potrącony przez jadący autostradą pojazd.

Kierujący nim odjechał z miejsca zdarzenia. W związku z tragedią śledczy apelują o kontakt do wszystkich osób, które mają jakiegokolwiek informację lub nagranie z wideorejestratora pozwalające ustalić pojazd, który potrącił pokrzywdzonego, oraz kierującego nim sprawcę.

67-letni kierowca zginął między Wilkowem a Rostkowicami

Do kolejnego tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło w piątek, 17 lipca, około godziny 15:30 na drodze pomiędzy Wilkowem a Rostkowicami w powiecie prudnickim. W czołowym zderzeniu busa z samochodem osobowym zginął 67-letni kierowca osobówki. 61-letnia pasażerka osobówki została przewieziona do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Do szpitala trafił też 36-letni kierowca busa.

Jak działa mapa śmiertelnych wypadków drogowych?

Podobnie jak w poprzednich latach, przez cały okres wakacyjny na stronie policja.pl, w mediach społecznościowych oraz na stronach inter-

netowych jednostek policji publikowana jest aktualizowana na bieżąco mapa Polski, uwzględniająca wypadki. Po kliknięciu w wybrany punkt użytkownicy mogą sprawdzić szczegóły konkretnego zdarzenia, czyli lokalizację, liczbę ofiar, a także informację o tym, jaki rodzaj uczestnika ruchu drogowego był w nie zaangażowany.

Celem akcji, jak podkreśla policja, jest przemówienie do wyobraźni nie tylko kierowców.

- Za każdym punktem zaznaczonym na tej mapie kryje się ludzka tragedia. Każde, nawet z pozoru błahie zignorowanie przepisów, brawura, zlekceważenie senności czy zmęczenia mogą być przyczyną tragedii na drodze - argumentują mundurowi. - Bieżąca aktualizacja mapy, w tym wizualizacja, ma na celu zwrócenie uwagi na skalę tragedii do jakich dochodzi na polskich drogach, skłonić do refleksji użytkowników dróg, jak również zachęcić media do dyskusji na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Mapa trafi na ekrany w całym kraju

Akcja ma trwać przez całe wakacje. Włączyła się w nią również firma Screen Network, która na ponad 20 tysiącach ekranów reklamowych rozmieszczonych w całej Polsce będzie wyświetlać mapę z aktualnymi danymi o wypadkach. Ekrany ze śmiertelnymi statystykami będzie można zobaczyć m.in. przy głównych ciągach komunikacyjnych, na dworcach, stacjach paliw oraz w centrach handlowych. ©©

MOŻNA SIĘ KĄPAĆ W SKOROCHOWIE

Najpiękniejsze kąpielisko znów otwarte

Anna Gryglas

Po prewencyjnym zamknięciu głównej plaży w Skorochowie, woda znów jest w pełni bezpieczna. Zarządca akwenu oficjalnie zdjął czerwoną flagę.

Na oficjalnym profilu spółki AKWA Marina w mediach społecznościowych pojawił się krótki, ale wyczerpujący komunikat: - Dobra wiadomość z rana: nasze kąpielisko znów otwarte. Zapraszamy! - poinformowali przedstawiciele ośrodka.

To oznacza, że jeden z najchętniej odwiedzanych i najpiękniejszych akwenów na południu Polski ponownie funkcjonuje bez żadnych ograniczeń, a plażowicze mogą bezpiecznie korzystać z wodnych rozrywek na terenie Jeziora Nyskiego.

Przypomnijmy, że w piątek zarządca kąpieliska niespodziewanie ogłosił jego zamknięcie do odwołania. Była to samodzielna, wyprzedzająca decyzja władz ośrodka. Jak wyjaśniała to Edyta Peikert, prezes spółki AKWA, w jeziorze zaobserwowano zakwit wody. Choć wstępne badania wykluczyły obecność wysoce toksycznych sinic, zarządca postanowił zamknąć dostęp do wody z ostrożności.

Po stwierdzeniu pierwszych zakwitów, do wody natychmiast zaaplikowano specjalistyczny preparat neutralizujący roślinne wykwity. Wezwano także inspektorów Sanepidu, którzy pobierali próbki do badań laboratoryjnych.

Na Opolszczyźnie wciąż nieprzydatna do kąpieli jest woda w zalewie Kluczbork. Przypomnijmy, że jakość wody w kąpieliskach można sprawdzić w serwisie www.sk.gis.gov.pl.

JEST MISTRZYNIĄ POLSKI I EUROPY

Pasmo sukcesów 12-letniej szachistki z Opola

Łukasz Biernacki

Mająca wietnamskie korzenie, ale pochodząca z Opola Bao Anh Angelina Nguyen Doan to czołowa polska szachistka w swojej kategorii wiekowej. 12-latkę udowodniła to po raz kolejny podczas ostatnich mistrzostw na poziomie krajowym i europejskim. Tym razem zdobyła trzy złota i jedno srebro.

Bao Anh Angelina Nguyen Doan lub inaczej Lily - bo tak nazywają ją najbliżsi - to 12-letnia szachistka z Opola. Na co dzień trenuje w sekcji Szach-Mat Młodzieżowego Domu Kultury i uczy się w Niepublicznej Szkole Podstawowej „Nasza Szkoła”. Lily mimo młodego wieku ma już ogromny dorobek medalowy. 12-latkę w swojej medalowej gablocie zgromadziła m.in. złoty medal mistrzostw Polski do lat

8, dwa tytuły mistrzyni kraju w szachach szybkich w kategoriach do lat 8 oraz do lat 10, a także znaczące sukcesy międzynarodowe. To np. ósme miejsce na mistrzostwach świata juniorek do lat 10.

W ostatnich dniach do zbioru tego dopisała kolejne 4 medale.

W dniach od 6 do 13 lipca w Rzeszowie odbyły się kolejno Mistrzostwa Europy Juniorów w szachach szybkich i błyskawicznych, a następnie Mistrzostwa Polski w tych samych tempach gry. Na obu tych imprezach Lily stawała na podium.

Zdobyła tam: Złoty medal i tytuł Mistrzyni Europy w szachach błyskawicznych, srebrny medal i tytuł Wicemistrzyni Europy w szachach szybkich, złoty medal i tytuł Mistrzyni Polski w szachach błyskawicznych oraz złoty medal i tytuł Mistrzyni Polski w szachach szybkich. ©©



- Kiedy miałam dwa lata, oglądałam, jak mama grała w szachy z moim bratem. Potem pozwalali mi się bawić figurami - wspomina Lily.

FOKUS

• **Ćwiczenia syren alarmowych** odbędą się dziś w godz. 7-15 na terenie całego kraju

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Możliwe prowokacje Rosji z użyciem ukraińskich dronów

– Rosja przechwyciła sporą liczbę dronów ukraińskich i może ich użyć jako elementu prowokacyjnego – przekazał w poniedziałek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Karolina Wrońska, GK

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że zagrożenie ze strony Rosji jest cały czas bardzo wysokie i on nigdy nie wprowadziłby stanu uspokojenia w tym zakresie. – Rosja wstępuje szczebel po szczeblu w drabinie eskalacyjnej, również w przestrzeni internetowej – zauważył polityk.

Szef resortu obrony przypomniał, że tylko w ostatnim tygodniu doszło do trzech operacji przejęcia rosyjskich samolotów nad Bałtykiem przez myśliwce polskie i szwedzkie. – Cały czas mamy do czynienia z badaniem odporności naszych systemów obrony powietrznej, infrastruktury krytycznej, szczególnie w obszarze działań w internecie, zakłócanie (sygnału) GPS – wymieniał Kosiniak-Kamysz.

Zwrócił też uwagę, że Polska cały czas udaremnia akcje sabotażowe na terytorium Polski. – Zatrzymanie, których dokonuje czy to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy to Służba Kontrwywiadu Wojskowego, pokazują najlepiej, że Rosja nie zmienia swojej taktyki – podkreślił.

W tym aspekcie podał, że Rosja przechwyciła teraz sporą liczbę dronów ukraińskich i jego zdaniem może ich używać jako „elementu prowokacyjnego, żeby mylić i zmieniać flagę, i na to – jak podkreślił – trzeba być gotowym.



Szef MON zapowiedział, że prowokacje z użyciem ukraińskich dronów będą tematem obrad rządowego komitetu bezpieczeństwa

Wicepremier poinformował, że dziś rano zbierze się komitet bezpieczeństwa Rady Ministrów i będzie to (prowokacja z użyciem ukraińskich dronów – PAP) jeden z głównych tematów jutrzejszych obrad dotyczących zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej, wzmocnienia działań związanych z ochroną w cyberprzestrzeni, ale i infrastruktury krytycznej. – O tym mówią nasi partnerzy z państw bałtyckich, z Finlandii, z Rumunii. Widzimy, że to zagrożenie jest dla ca-

łej wschodniej flanki NATO – podkreślił Kosiniak-Kamysz.

Minister obrony Litwy: Rosja postrzega kraje bałtyckie i Polskę jako kolejne cele

Minister obrony Litwy Robertas Kaunas uważa, że niepowodzenia w wojnie z Ukrainą mogą skłonić Rosję do szukania możliwości rozszerzenia konfliktu na kraje bałtyckie i Polskę. Jego zdaniem Władimir Putin i jego otoczenie potrzebują nowej eskalacji, co sprawia, że państwa

wschodniej flanki NATO stają się najbardziej prawdopodobnymi najbliższymi celami.

Wojna w Ukrainie nie przebiega zgodnie z planami Rosji, a dziś wybuchy rozbrzmiewają w samej Rosji, występują niedobory paliwa. Społeczeństwo rosyjskie już teraz kwestionuje reżim Kremla, pytając, dlaczego tak się dzieje i gdzie jest obiecane zwycięstwo – powiedział Kaunas w poniedziałek w rozmowie z radiem publicznym LRT.

Wypowiedź Kaunasa nastąpiła po potwierdzeniu przez prezydenta Litwy Gitanasa Nausę doniesień, które pojawiły się w zagranicznych mediach kilka tygodni temu, sugerujących, że Rosja planuje prowokacje w Polsce lub krajach bałtyckich, aby sprawdzić jedność NATO.

Według litewskiego przywódcy informacje te opierają się na danych wywiadowczych dotyczących potencjalnych rosyjskich ataków na kluczową infrastrukturę regionalną, które mogłyby zostać przeprowadzone zarówno przy użyciu środków konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych.

Agencja BNS przypomina, że minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski sugerował wcześniej, że Rosja mogłaby przeprowadzić operację pod fałszywą flagą z wykorzystaniem ukraińskich dronów. PAP

KRÓTKO

Wichury nad Polską

Strażacy mieli ręce pełne pracy po burzach

Straż pożarna zanotowała w niedzielę ponad 1600 zgłoszeń w związku z frontem burzowym. Najwięcej interwencji strażacy podjęli w województwach małopolskim, śląskim i lubelskim. – Interwencje dotyczyły usuwania skutków silnego wiatru (przewrócone drzewa, połamane gałęzie), wypompowywania wody z zalanych budynków i terenów i zabezpieczania uszkodzonych dachów – poinformowali strażacy na platformie X.

Sondaż

Karol Nawrocki liderem rankingu zaufania

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w lipcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 55 proc. badanych – wynika z sondażu CBOS. Najwięcej – po 6 pkt proc. – stracili w tym miesiącu premier Donald Tusk i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Premierowi ufa 32 proc., prezydentowi stolicy – 34 proc. CBOS podkreśla, że prezydent Nawrocki jest „niekwestionowanym” liderem rankingu zaufania do polityków. Ufa mu 53 proc. badanych, nieufność wobec niego wyraża 33 proc. badanych, 9 proc. deklaruje obojętność.

Wrocław

Groził szefowi MSWiA, teraz trafił do aresztu

Mieszkaniec powiatu wrocławskiego odpowie za groźby kierowane w internecie wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego i jego rodziny. Podczas przeszukania policjanci znaleźli w jego mieszkaniu narkotyki i maczetę. Krzysztof D. decyzją sądu trafił do aresztu.

PAP



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Jest bardzo wielu aktorów, którzy nie mają pracy, nie dlatego, że są niezdolni, a dlatego, że ten zawód to loteria. Może nastąpić okres, w którym nie ma z czego żyć

ARTUR BARCIŚ

aktor

POLITYKA

Czarzasty o związkach partnerskich

oprac. Karolina Wrońska

Lider Nowej Lewicy i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty powiedział, że nie widzi sensu, aby w tej kadencji składać kolejny projekt ustawy o związkach partnerskich.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w ubiegłym tygodniu rządową ustawę o statusie osoby najbliższej

w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

– Uważam, że pan prezydent skrzywdził tą decyzją olbrzymią rzeszę ludzi. (...) Jesteśmy w XXI w. Każdy ma prawo żyć, jak chce. Tworzyć rodzinę tak, jak chce, spać, z kim chce, wierzyć, w co chce. Musi pan to przyjąć. Jeżeli pan tego nie rozumie, to jest pan po prostu w błędzie – zwrócił się Czarzasty do Nawrockiego.

Zapytany o to, czy w obecnej kadencji Sejmu Nowa Lewica podejmie kroki zmierzające do uregulowania sprawy związków partnerskich, odpowiedział, że nie widzi w tym sensu ze względu na stanowisko prezydenta. PAP

ZDROWIE

Kolejki do zabiegów pod kontrolą NFZ

oprac. Karolina Wrońska

Kolejki do zabiegów szpitalnych będą monitorowane centralnie przez NFZ. Do konsultacji skierowano projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Zgodnie z projektem centralnie monitorowany ma być harmonogram przyjęć na 15 zabiegów szpitalnych. Wśród nich wymieniono m.in. ko-

ronarografię, wszczepienie lub wymianę rozrusznika, usunięcie migdałków czy żyłaków.

O te świadczenia ma zostać rozszerzona aplikacja Kolejki Centralne (AP-KOLCE). To narzędzie Narodowego Funduszu Zdrowia do elektronicznego rejestrowania i prowadzenia list oczekujących w skali kraju. Dostęp do niego mają świadczeniodawcy, czyli szpitale i przychodnie.

Teraz harmonogramy przyjęć na wymienionych w projekcie 15 zabiegów placówki prowadzą we własnych systemach informatycznych. Centralnie mają być one monitorowane od 1 października 2026 roku. PAP

ODESSA

Dziesięć osób zginęło w rosyjskim ataku raketowym na statek towarowy

Kazimierz Sikorski

Siły rosyjskie przeprowadziły atak raketowy na cywilny statek towarowy. Zginęło dziesięć członków załogi. Do ostrzału statku Golden Leo, pływającego pod banderą Gwinei Bissau, doszło w niedzielę na Morzu Czarnym w pobliżu Odessy.

Informację przekazała Marynarka Wojenna Sił Zbrojnych Ukrainy.

Ukraińska Marynarka Wojenna podała, że Rosjanie wystrzelili trzy pociski manewrujące Ch-59/Ch-69 w kierunku cywilnego masowca Golden Leo (bandera Gwinei Bissau, własność turecka). W momencie ataku opuszczał strefę działań wojennych z ładunkiem zboża.

Pocisk uderzył w prawą burtę nadbudówki statku, wywołując pożar na pokładzie. W wyniku uderzenia zginęło dziesięć osób. Stan techniczny jednostki oceniają specjaliści.

Wśród załogi statku Golden Leo, należącego do tureckiej firmy i przewożącego zboże, znajdowali się obywatele Syrii i Indii – dodał Reuters.

W niedzielnym oświadczeniu Marynarka Wojenna Ukrainy podkreśliła, że „atak na cywilną jednostkę, która nie stanowiła żadnego zagrożenia, jest aktem terroru wymierzonym w cywilną żeglugę i na-

ruszeniem norm prawa międzynarodowego”.

Odessa i inne ukraińskie porty położone nad Morzem Czarnym są regularnie celami ataków rosyjskich dronów oraz pocisków manewrujących i balistycznych. Do poprzedniego ataku na infrastrukturę portową Odessy doszło w piątek. Rosja regularnie ostrzeliwuje też statki, w tym zwłaszcza transportujące zboża. Eksport ziół drogą morską jest ważnym źródłem dochodów dla ukraińskiej gospodarki.

Jak wcześniej poinformował Ukrinform, w wyniku rosyjskiego ataku w obwodzie odeskim uszkodzony został również masowiec Ventura. Zginęła jedna osoba, a 17 marynarzy ewakuowano.



Marynarka ukraińska poinformowała o rosyjskim ataku na turecki statek towarowy

BLISKI WSCHÓD

Iran zaczął atakować instalacje odsalania wody

Grzegorz Kuczyński

W niedzielę Iran zaatakował zakład odsalania wody morskiej i elektrownię w Kuwejcie, który około 90% słodkiej wody pozyskuje dzięki odsalaniu. To był już drugi dzień z rzędu, kiedy irańskie siły atakowały instalacje do odsalania wody morskiej, które odgrywają kluczową rolę na Bliskim Wschodzie.

Według oświadczenia ministerstwa energii Kuwejtu w zaatakowanej stacji odsalania wybuchł pożar. Wcześniej, po irańskich atakach 18 lipca, wyłączono kilka bloków energetycznych stacji.

O atakach na swoje instalacje odsalające informuje również Iran. W sobotę przedstawiciel prowincji Hormozgan twierdził, że Stany Zjednoczone uszkodziły jeden z takich obiektów w strefie przybrzeżnej Bonji za pomocą ataku raketowego. Doniesiono, że w wyniku tego słodkiej wody zostali pozbawieni mieszkańcy 20 wsi.

Odsalanie wody morskiej ma w regionie Zatoki Perskiej charakter strategiczny. Na przykład w Omanie zakłady odsalania wody morskiej pokrywają około 90% zapotrzebowania na wodę słodką, w Bahrajnie 85%, a w Arabii Saudyjskiej około 70%.

Prawo międzynarodowe o źródłach wody

W marcu 2026 roku, na początku wojny Stanów Zjednoczonych i Izraela przeciwko Iranowi, zakłady odsalania wody stały się już celem ataków. Wówczas Światowa Rada Wodna – organizacja powiązana z ONZ i działająca na rzecz globalnego bezpieczeństwa wodnego – potępiła tego



Instalacje odsalania wody morskiej mają strategiczne znaczenie dla wielu krajów Zatoki Perskiej

typu ataki i wezwała wszystkie strony do „pełnego przestrzegania swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego”.

Organizacja powołała się na artykuł konwencji genewskiej, który zabrania atakowania zasobów niezbędnych do przetrwania ludności cywilnej, „takich jak instalacje i źródła wody pitnej”. Wcześniej prezydent Donald Trump obiecał zniszczyć mosty i elektrownie w Iranie, jeśli władze tego kraju nie powrócą do negocjacji.

Wymiana ciosów między USA i Iranem

Stany Zjednoczone i Iran już dziesiąty dzień z rzędu wymieniają ciosy w związku ze sporem dotyczącym żeglugi w Cieśninie Ormuz. Amerykańskie siły zbrojne poinformowały o nowej serii ataków na irańskie centra dowodzenia, środki obrony przeciwlotniczej i systemy obserwacji wy-

brzeża, a także obiekty marynarki wojennej.

Z kolei Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił przeprowadzenie ataków raketami balistycznymi na amerykańskie samoloty na lotnisku w Akabie w Jordanii, a także na obiekty wojskowe i sprzęt USA w obozie Al-Adiri oraz w bazie lotniczej Ali-Salem w Kuwejcie, a także w Syrii.

Również w poniedziałek rano w Bahrajnie rozległy się syreny, jak poinformowało tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, a armia kuwejcka oświadczyła, że przechwytuje drony w trakcie irańskiego ataku. Ponadto IRGC ogłosił atak na dwa „nieposłuszne rozkazom” tankowce, które próbowały przepłynąć przez Cieśninę Ormuz u wybrzeży Omanu. Brytyjskie Biuro ds. Operacji Handlu Morskiego (UKMTO) potwierdziło fakt zapalenia się jednego statku w tym rejonie.

HISZPANIA

Na dzieci runęła fontanna, gdy świętowano wygraną na mundialu

Kazimierz Sikorski

Tragicznie zakończyła się festa po zwycięstwie Hiszpanii na mundialu. W Ciudad Rodrigo pod ciężarem kibiców zawaliła się zabytkowa fontanna, w efekcie czego śmierć poniósł 13-letni chłopiec. Drugi chłopiec został ranny.

Murowana fontanna runęła tuż po zakończeniu meczu Hiszpania – Argentyna. Trzeci chłopiec po opatrzeniu w ośrodku zdrowia zostało zwolniony do domu.

W chwili wypadku na miejscu przebywało kilkadziesiąt osób świętujących zwycięstwo Hiszpanii. Informacja o runięciu fontanny dotarła najpierw do służb ratunkowych Kastylii i León. Potem do akcji ruszyły służby z Ciudad Rodrigo i z Sala-

manki. Poszkodowane dzieci przewieziono do miejscowego ośrodka zdrowia; stwierdzono zgon jednego z nich, drugie przetransportowano do szpitala, a trzecie zwolniono.

To niejedyne ofiary świętowania wygranej Hiszpanii. W niedzielę w nocy, podczas oglądania meczu na placu miejskim w Sonseca (prowincja Toledo), zmarł mężczyzna po dwudziestym roku życia. Władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę.

Służby ratunkowe podały, że otrzymały koło północy zgłoszenie o mężczyźnie, u którego na Plaza de la Virgen w Sonseca wystąpiły drgawki. Na miejsce skierowano medyków, policję i funkcjonariuszy Gwardii Cywilnej. Podjęto próbę reanimacji, jednak mężczyzna zmarł na miejscu. Przyczynę zgonu ustali sekcja zwłok.

LONDYN

Andy Burnham nowym premierem Wielkiej Brytanii

Anna Nagel

Keir Starmer wygłosił w poniedziałek ostatnie przemówienie jako premier. Podkreślił w nim, że po dwóch latach jego rządów Wielka Brytania jest silniejsza i sprawliwsza.

– Odchodzę z uśmiechem, dumny ze wszystkiego, co osiągnęliśmy – stwierdził Keir Starmer. Przekonywał, że za jego kadencji poprawił się stan gospodarki i usług publicznych. Dodał, że służenie krajowi i Bryty-

czkom było „największym przywilejem jego życia”. Keir Starmer podkreślił wagę jedności w burzliwych czasach. – Żyjemy w świecie, w którym nasi wrogowie nie cofną się przed niczym, by nas podzielić, z powodu naszych wartości, naszej wolności, naszej przyzwoitości oraz mówić wprost, naszego niezachwianego poparcia dla dzielnego narodu Ukrainy – stwierdził.

Po ostatnim przemówieniu polityk zgodnie z tradycją odjechał do Pałacu Buckingham, by podczas krótkiego spotkania poinformować

króla Karola III o odejściu ze stanowiska. O ile do Buckingham Palace polityk pojechał rządowym samochodem, to powrót musiał zaaranżować we własnym zakresie.

Nowym premierem został Andy Burnham. Po krótkiej rozmowie z królem Karolem III Burnham otrzymał zgodę na utworzenie rządu. Andy Burnham jest siódmym w brytyjskiej historii laburzystowskim premierem oraz siódmym premierem Zjednoczonego Królestwa od czasu referendum brexitowego w 2016 roku. **PAP**

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,79EURO
(1 EUR)
4,33FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,69FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,10JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2-3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadu-

jemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań” autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15-16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony



Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

– Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio 0,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027-2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmiennej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpo-

wiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028-2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien nastąpić dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Eksperti widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach iden-

tycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00-6:00). Należy przy tym uwzględnić lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

– Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyrównać szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najsukcesowniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczerze okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która

pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsumenci powinni jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.



FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Woźdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczak, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczaka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Woźdasa jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas

dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wznacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że europejscy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano już około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej

Grzegorz Gajda

97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawia się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła”, przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Euro-

pie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcję pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszłości



FOT. MARIUSZ KAPALA

Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada” powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

ści polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji z OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapo-

trzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodowych.

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źró-

deł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodowych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zagospodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilansowania systemu oraz stopniową dekarbonizację ciepłownictwa. To rozwiązanie, które przynosi korzyści zarówno systemowi elektroenergetycznemu, jak i odbiorcom ciepła – wylicza Filip Jankun, prezes Horizons Power to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

ENERGETYKA

Przemysł przeniesie się na północ Polski? OZE mogą zmienić mapę inwestycji

Maciej Badowski

Polski przemysł płaci dziś jedne z najwyższych cen energii w Europie, a to osłabia jego konkurencyjność. RE-Source Poland Hub proponuje mechanizm, który ma połączyć odbiorców z producentami zielonej energii.

– Cena będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa – mówi Strefie Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub.

OZE mają obniżyć rachunki przemysłu

Wysokie koszty energii pozostają jednym z największych problemów przedsiębiorstw energochłonnych

w Polsce. Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub, Polska należy do państw z najwyższymi cenami energii w Europie, a firmy potrzebują rozwiązań, które pozwolą ograniczyć wydatki.

– Koszty energii, zwłaszcza dla przedsiębiorców energochłonnych, to dzisiaj bardzo duży problem. Mamy obecnie w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie. Odbiorcy narzekają i potrzebują rozwiązań, które pozwolą im te rachunki obniżyć. OZE dzisiaj jest najtańszą technologią pozyskania energii. Energetyka wiatrowa i słoneczna produkują energię w cenie, która jest akceptowalna dla odbiorców i dużo niższa od tego, co możemy dziś dostać na rynku – mówi Kowalski.

Jak wskazuje, ceny w kontraktach PPA zawieranych między dużymi odbiorcami a producentami energii odnawialnej wynoszą obecnie od nieco ponad 200 zł do blisko 400 zł za MWh, w zależności od technologii i źródła wytwarzania.

Fundacja proponuje rozwiązanie polegające na lokalizowaniu nowych źródeł OZE możliwie blisko dużych odbiorców energii. Mechanizm ma objąć zarówno istniejące zakłady przemysłowe, jak i nowe inwestycje.

– Proponujemy mechanizm, który polega na łączeniu odbiorcy i wytwórcy. Chcemy, żeby źródła wytwórcze były lokalizowane jak najbliżej odbioru, czyli zakładów przemysłowych i dużych odbiorców. Mówimy o odległości kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi o to, żeby energię zużyć jak

najbliżej miejsca jej produkcji – wyjaśnia.

Jak dodaje, podobny model ma zostać zastosowany przy nowych inwestycjach. Zakłada on mapowanie lokalizacji dla przyszłych zakładów przemysłowych i centrów danych oraz wskazywanie w ich sąsiedztwie potencjalnych źródeł energii odnawialnej.

– Mówimy odbiorcy i wytwórcy: możecie tutaj żyć w pewnej symbiozie. Wy będziecie produkować energię, my będziemy ją odbierać, a cena zaproponowana przez wytwórcę będzie na pewno niższa niż cena rynkowa. Dodatkowo odbiorcy zyskują coś, co jest dziś niezbędne, czyli zieloną energię. Złazczy duże zakłady, takie jak data center, potrzebują dziś energii zielonej i taniej – podkreśla.

Nowe inwestycje także na północy Polski

Według Kowalskiego rozwój odnawialnych źródeł energii nie musi oznaczać przenoszenia całego prze-

mysłu z południa kraju na północ. Jednocześnie przyznaje, że nowe inwestycje mogą częściej powstawać tam, gdzie dostępna będzie tania energia.

– Historycznie przemysł rozwijał się tam, gdzie były źródła energii, więc hipotetycznie można zakładać, że część nowych inwestycji będzie przesuwana na północ. Z drugiej strony przykład Niemiec pokazuje, że mimo koncentracji energetyki wiatrowej na północy przemysł nadal pozostaje na południu. Nie wydaje mi się więc, żeby doszło do strukturalnego przeniesienia przemysłu – ocenia.

Jak dodaje, rozwój sieci przesyłowych ma ograniczyć ryzyko takich zmian, choć częściowe przesunięcie nowych inwestycji mogłoby pozytywnie wpłynąć na rozwój kraju.

– Jeżeli uda się tym mechanizmem spowodować, że choć trochę przemysłu przesunie się na północ, to z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju będzie to krok w dobrą stronę – podsumowuje Kowalski.

LOGISTYKA | KOLEJE

Szybciej byłoby rowerem. Polska kolej towarowa została odstawiona na boczny tor

Mimo postępów, średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce pozostaje niska w porównaniu do innych europejskich krajów. Zbliżamy się dopiero do 30 km/h

Dorota Mariańska

Kluczowym problemem pozostaje ograniczona przepustowość sieci. Istotnym wyzwaniem jest także niedobór infrastruktury, takiej jak terminale i bocznice. W efekcie coraz mniej ładunków transportowanych jest po torach. Bez kompleksowych działań kolei towarowej grozi dalsza marginalizacja.

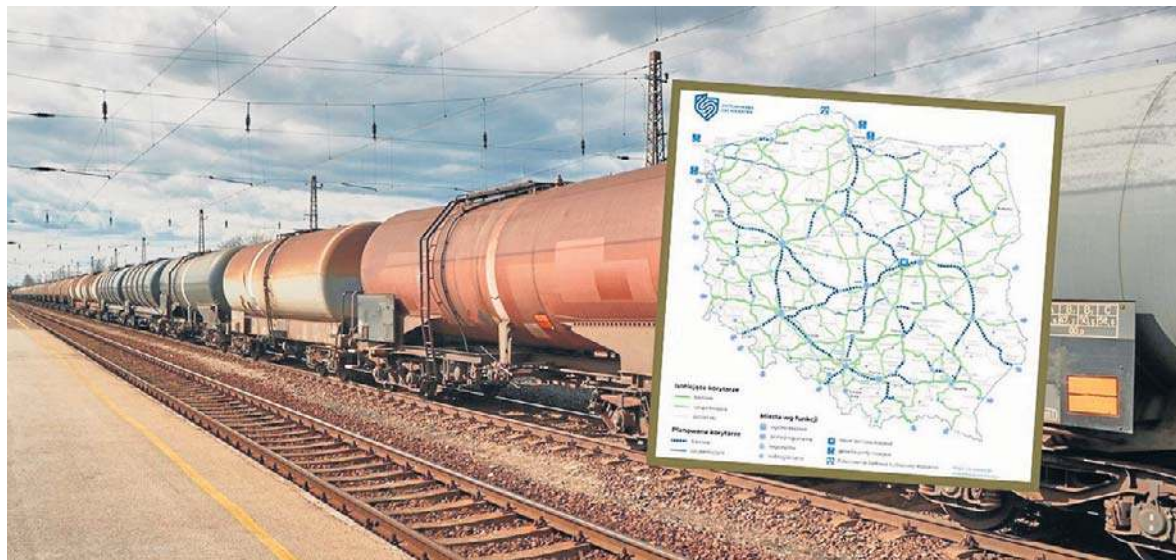
Do końca roku ma zwiększyć się dopuszczalny nacisk osi na 79 liniach kolejowych

Po kilkunastu latach, w połowie grudnia 2025 roku, pociągi wróciły do Ciechocinka i Kłobucka. Po 33 latach przerwy, w czerwcu tego roku, na kolejowej mapie Polski znalazła się Łomża. Równolegle regularny ruch pasażerski został przywrócony na zmodernizowanym odcinku linii kolejowej nr 104 między Nowym Sączem a bocznicą Kłęczany. To tylko kilka przykładów pokazujących, że kolej pasażerska przeżywa renesans. Czy jednak to samo można powiedzieć o przewozach towarowych?

– Wszystkie inwestycje realizowane przez Polskie Linie Kolejowe mają komponent towarowy. Modernizując poszczególne odcinki linii, poprawiamy również parametry dotyczące prędkości pociągów towarowych, nośności torów oraz długości obsługiwanych składów – zapewnia Piotr Hamarnik z Polskich Linii Kolejowych.

I wylicza, że na wspomnianej już linii kolejowej nr 104 poprawione zostały możliwości przewozów towarowych. Powstał tor bocznicowy umożliwiający obsługę sąsiedniego kamieniołomu. Przy stacji Marcinów uruchomiono również plac przeładunkowy, z którego korzystają przewoźnicy. Poza tym na 60 km linii kolejowej nr 3 (Warszawa Zachodnia – Kunowice) zwiększono prędkość dla pociągów towarowych z 80 km/h do 120 km/h, a na linii kolejowej nr 272 na odcinku Ostrów Wlkp. – Kluczbork maksymalna długość pociągów towarowych została podniesiona z 630 do 650 metrów. Inny przykład to modernizacja linii kolejowej nr 131 (tzw. Magistrała Śląsk – Bałtyk).

Zgodnie z informacją przekazaną przez przedstawiciela PKP PLK do końca roku planowane jest zwiększenie dopuszczalnego nacisku osi na 79 liniach kolejowych o łącznej długości ponad 900 km.



W I kwartale 2026 roku koleją przewieziono ponad 51,5 miliona ton ładunków

Rozwój systemu transportu kolejowego, w tym komponentu cargo, zakłada także projekt Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ZSK przewiduje budowę około 4700 km nowych linii kolejowych, w tym 1000 km do roku 2035, które są w przygotowaniu lub trwają przy nich roboty budowlane, w tym linii Kolei Dużych Prędkości „Y”, łączącej nowe lotnisko krajowe z Warszawą, Poznaniem i Wrocławiem.

Pociągi towarowe jadą coraz szybciej, ale prędkości nie są zawrotne

W ramach ZSK przewidziano również powstanie 23 nowych terminali intermodalnych. W wyniku inwestycji wchodzących w zakres ZSK średnia prędkość pociągów towarowych ma wzrosnąć do 56 km/h. A z jaką prędkością pociągi towarowe poruszają się obecnie? Dane Urzędu Transportu Kolejowego pokazują, że w 2025 r. średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce wyniosła 28,8 km/h. Oznacza to, że mamy do czynienia ze wzrostem o 5,5 proc. względem 2024 r. Wówczas średnia prędkość wyniosła 27,3 km/h.

Jednocześnie pociągi intermodalne osiągają wyższą średnią prędkość w porównaniu do innych składów towarowych. W tym przypadku mowa o 39,7 km/h i wzroście rok do roku o 2,2 km/h.

Robimy zatem postępy, ale i tak jesteśmy w tyle. Bo np. na Litwie średnia prędkość handlowa pociągów to ponad 50 km/h. Wyższe wartości od nas osiągają też Holandia, Portugalia czy Hiszpania.

Tyle pokazuje teoria, a co wynika z praktyki? Czy z punktu widzenia przewoźników kolejowych tempo realizacji inwestycji można uznać za dobre? Czy rzeczywiście pociągi towarowe, dzięki prowadzonym pracom, jadą szybciej?

Wąskie gardło przesunie się w głąb kraju

Marek Grecicha, rzecznik prasowy DB Cargo Polska, zwraca natomiast uwagę, że kluczowe jest to, jak rozumiemy pojęcie „infrastruktury cargo”.

– Prócz małych wyjątków, jakimi są bocznice kolejowe, terminale, porty czy dedykowana cargo nitka LHS, ruch towarowy odbywa się na polskich torach po tej samej sieci, po której realizowane są połączenia pasażerskie. Jeśli więc zawężymy rozumienie powyższego pojęcia jedynie do tych elementów, to odpowiedź jest bardzo pesymistyczna. Kolej pasażerska to około 3000 publicznie dostępnych stacji lub dworców kolejowych. Dla kolei towarowej nie istnieje taka publicznie dostępna infrastruktura. Mamy na sieci około 45 terminali prywatnych i około 850 prywatnych bocznic – tłumaczy.

I podkreśla, że rośnie znaczenie tzw. Korytarza Środkowego, a Polska wciąż boryka się z kwestią przepustowości i długości pociągów w Małaszewiczach.

– Podczas gdy – pomijając nieliczne fragmenty – sieć drogowa w Polsce jest ogólnodostępna dla spedytorów i operatorów logistycznych, my walczymy od wielu lat o zrewidowanie kwestii stawek dostępu do infrastruktury kolejowej,

które w sposób bezpośredni wpływają na cenę transportu dóbr na torach. Mówiąc więc krótko, przywracanie kolei towarowej nie jest łatwo zauważalne – ocenia.

Marek Grecicha zaznacza przy tym, że widoczne jest natomiast coraz głośniejsze i przedłużające się dyskusowanie o jej przywracaniu. Jak wskazuje, to dobry pierwszy krok, ale ten mamy już za sobą. – Pora na zdecydowane działania – mówi.

Z kolei odnosząc się do prędkości pociągów towarowych, ocenia, że przy wydatkach administracji państwowej na kolej per capita można uznać je za niezły wynik.

– W tym aspekcie regularnie wyprzedzają nas Czesi, Słowacy, Słoweny, Węgrzy i Niemcy. Ci ostatni jeszcze kilka lat temu wydawali w porównaniu do nas niemal ośmiokrotnie więcej przy szacunku „na mieszkańca”. Przy tego typu zaangażowaniu środków w rozwój sieci kolejowej i braku dedykowanych połączeń i korytarzy towarowych przecinających Polskę w kluczowych dla gospodarki kierunkach bardzo trudno mówić o stabilnym rozwoju, zwiększeniu długości pociągów i poprawie prędkości – wylicza.

– Cieszymy się i wyczekujemy przebudowy i modernizacji Rejonu Przeładunkowego Małaszewicze, ale – patrząc realistycznie – wpuszczając tam pociągi o większej długości i zdecydowanie większym nacisku na oś, po modernizacji przesuniemy wąskie gardło po prostu dalej od naszej wschodniej granicy, w głąb kraju – dodaje Marek Grecicha.

Modernizacje są, ale prowadzi się je punktowo

Z obecnego stanu rzeczy nie jest zadowolony również Patryk Żelezik, członek zarządu Laude Smart Intermodal, który ocenia, że „infrastruktura pasażerska jest przywracana i to jest dobry trend, natomiast infrastruktura towarowa ma te same potrzeby, które chyba zostały odsunięte na dalszy plan”.

– Jeszcze 15-20 lat temu można było realizować przewozy towarowe w ruchu rozproszonym, tj. z pojedynczymi wagonami do pojedynczych odbiorców, ponieważ sieć punktów za/rozładunkowych była znacznie bardziej rozwinięta lub można nawet użyć stwierdzenia, że po prostu była. Wieloletnie zamykanie tych punktów spowodowało, że dzisiaj mamy bardzo dużo miejsc, w których można by dojechać pociągiem z towarem dla klienta, ale albo nie ma torów, albo nie ma punktu – podkreśla.

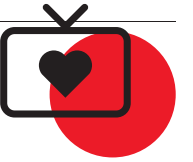
Jego zdaniem modernizacja odcinków linii wpływa pozytywnie na infrastrukturę samą w sobie. Należy jednak spojrzeć na temat szerzej, w kontekście prowadzenia ruchu po liniach i odcinkach linii jako całej trasy przejazdu. Jak wskazuje, z takiej perspektywy ocena może nie być pozytywna.

– To, na czym zależy przewoźnikom towarowym, to przystosowanie całej infrastruktury do optymalnego wykorzystania. Mówimy tutaj o nacisku na oś, dostępnej długości maksymalnej pociągów, długości torów odstawkowych i mijanek oraz wpływie tych modernizacji finalnie na przepustowość sieci. Prowadzenie modernizacji punktowo bardzo często powoduje, że któryś z powyższych elementów nie jest przewidziany, np. jeden odcinek linii dopuszcza prowadzenie pociągu o długości 750 metrów, a kolejny już nie, co w efekcie ogranicza pociąg na całej trasie – tłumaczy.

Jak podkreśla, transport kolejowy powinien być optymalnie wykorzystywany. Pociągi powinny być długie i ciężkie, mieścić jak najwięcej towaru – wtedy można mówić o opłacalności. Dlatego przepustowość powinna być zwiększana, a infrastruktura spójna.

– Aby móc zrealizować długi pociąg, dopuszczalna długość musi być dostępna na całym odcinku, a nie tylko na 200 km danej linii. Efekt jest taki, że nie zawsze można realizować długie pociągi na całym odcinku – mówi Patryk Żelezik.

SERIALOWO



G. 14:20

Czterej pancerni i pies

TVP Historia

Na antenie TVP Historia można przypomnieć sobie stare epizody kultowej dla wielu produkcji. W 5. odcinku zobaczymy, jak Janek i Gustlik spotykają Marusię, którą ukryty na drzewie snajper zrani. Janek rozprawi się z wrogiem, a Wichura zabierze ranną sanitariuszkę do szpitala. Za swój czyn Janek otrzyma podziękowania od całej załogi i wspólnie z kolegami „ochrzci” też swój czołg, nadając mu nazwę „Rudy”. Ale wojna to wojna; nie ma czasu na labę. Żołnierze dostaną rozkaz ataku, a podczas szturmie zniszczone zostają ule. Pszczoły granic i narodów nie znają, więc zaatakują wszystkich: Polaków, Rosjan i Niemców. To nie koniec przygód i nagród – w tym odcinku cała załoga zostanie odznaczona Krzyżami Walecznych.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

W 5. odcinku telenoweli „Splątane losy” Deniz będzie próbował namówić Pinar na wyjście do kina. Czy to się uda? Jedno jest pewne: łatwo nie będzie... Z kolei Burak zdobędzie się na gest wobec Yasemin. Czy dziewczynie spodoba się wybrany przez niego prezent? W tej beczce miodu nie zabraknie jednak łyżki dziegciu. Próbkę do testu DNA, który mógłby rozwiązać wszelkie wątpliwości i obawy, okazują się bezużyteczne. Trzeba wszystko przygotować jeszcze raz. W tym czasie Mine w rozmowie z Halilem przyznaje się mężczyźnie, że wcześniej mieszkała w Bolu. Yasemin pomaga małej pacjentce pokonać strach przed pobraniem krwi. Jej podejście robi duże wrażenie na Buraku.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Kalski przeprosi Nalepę za odwołanie z żoną ich wspólnej kolacji. Gdy Lew z troską pyta o Ewelinę dowiaduje się, że kobieta cierpi na depresję. Roztocka z kolei widzi, jak Kalski gra w piłkę z synem pacjenta, którego serce leczył. Weronika jest pod wrażeniem – może pomyliła się co do niego? Z kolei uzależniona Julka kombinuje na wszystkich frontach. Po nocy ćpania natychmiast pisze do diler, że potrzebuje więcej. Musi tylko skołować kasę, a tej nie chce jej dać ani ojciec, ani babcia. Gdy Ewa tłumaczy, że zniknęło jej z portfela 200 zł, Julia sprytnie odwraca uwagę od siebie, oskarżając kolegę Maćka, który nocował u Ostrowskich... Krystyna natomiast zamartwia się o Janusza, który – jak sądzi – nie dotarł na ich randkę. Ojciec Wojtka nie chce iść na planową wizytę po przeszczepie nerki. Szulc nie odpuszcza – tłumaczy mu, że przecież ma dla kogo żyć. Posłucha go?



G. 17:00

WOJNA DOMOWA

TVP Kultura



Serial „Wojna domowa” to polski czarno-biały serial komediowy z lat 1965–1966 w reżyserii Jerzego Gruzy. Powstał na kanwie felietonów Miry Michałowskiej, która pod pseudonimem Maria Zientarowa publikowała w tygodniku „Przekrój”. Tematem przewodnim jest codzienne życie dwóch rodzin. Jedną tworzy Kazimierz i Zofia Jankowscy oraz ich syn Paweł, przeżywający burzliwy okres dojrzewania. Drugą rodzinę tworzy Henryk i Irena Kamińscy, do których wprowadza się 15-letnia siostrzenica Ireny – Anula. W pierwszym odcinku przedstawia się widzom Paweł Jankowski, trochę zbuntowany, naburmuszony nastolatek. Chłopak zwierza się pani Irenie, sąsiadce z tej samej klatki, jakie ma ciężkie życie: rodzice zrzędzają, każą mu się myć, zapędzają do odrabiania lekcji. A on nie ma głowy do takich rzeczy! Chłopak marzy o karierze aktorskiej w telewizji, choć jego ojciec zdecydowanie się temu pomysłowi sprzeciwia. Paweł na własną rękę podejmuje próbę dostania się do telewizji, ale jego kandydatura odpada. Wtedy, ku zdumieniu wszystkich, tata czuje się urażony. Mężczyzna sam prosi, by powierzono jego synowi jakąś rolę.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Serial „Panna młoda” szybko podbił serca polskiej widowni. Opowiada o Hançer, która, dorastając bez rodziców, wcześniej nauczyła się walczyć z przeciwnościami losu, które hartowały jej ducha. Młoda kobieta dowiodła, że jest gotowa zrobić wszystko, aby uratować chorego brata przed trudami życia. W 150. odcinku, będąc już po rozwodzie z Cihanem i w ciąży, otrzyma bardzo korzystną ofertę pracy. Mając na uwadze fakt, że jest przy nadziei, jej brat i jego żona Derya potrzebują pieniędzy, Hançer długo się zastanawiać nie będzie. Zwłaszcza, gdy zobaczy, jak załamany jest Emir, gdy dowie się, że nie ma pieniędzy na jego wycieczkę szkolną... Z kolei Melih i Sinem planują przyszłość. Zgoła inaczej u Yoncy, której sytuacja jest dramatyczna. Kobieta nieustannie szuka ratunku. Nie ufa Nusretowi i wie, jakim ryzykiem dla życia mogą być porody...

[illegible]

AUTOPROMOCIA 0210710605

Twoja gazeta
w prenumeracie
z **Tele
Magazynem**

☎ 77 540 78 30

- 9) broń artyleryjska na lawecie,
- 13) mityczna matka Zeusa i Posejdona,
- 17) zazieleniony obszar na pustyni,
- 18) wrodzone zdolności, żyłka,
- 20) dawne carskie więzienie,
- 21) kraj w Unii Europejskiej z Wilnem,
- 22) śnieżna czapa na krawędzi dachu,

24) miętowy cukierek w ruloniku,
25) zwój papieru lub papy,
26) doroczny wyścig trzyletnich
koni,
30) miłośnik bankietów, birbant,
31) syntetyczny pierwiastek che-
miczny,
32) podłużne obniżenie terenu,
34) szybka, pospolita jaszczurka,
35) japońska mata do ćwiczeń,
36) typ użytkowy kury.

H	Y	D	E	P	A	R	K				S	T	R	Z	Y	Ž	Y
U		W					R	Y	P	S			A				
M			O		W	A	G	A		A	Ž					Ž	
B	U	R	Z	A		O	M	O	T	K	A		O	B	O	R	
A		K		Ž		N		G			K				S	B	
K	O	A	L	A		G	A	R	D	Ž	O		T	O	A	S	
	L		I		Z			Ž		O		Š		S		Z	
N	I	E	D	Ž	W	I	E	D	Ž	M	A	L	A	J	S	K	
	W				I		Ž					U					
Ž	A	K	A	R	D								B	O	N	M	O
U			O		O								Š		O		
L	A	B	E	D	Ž								Š	L	A	S	K
A		O		Z										I		Z	
W	I	L	G	A											C	U	C
Y			D		J	A	J	E	C	Z	N	I	C	A		Z	

dawna włoska moneta		producent razowca	Danuta, piosenkarka tkanina	krnąbrny syn Dedala	gulgończyk	słomkowy kapelusz pomoc dla myśliwego	ssak z grzywą	gruntowny remont		broń żmii lichy wyrób
protektor, patron					przodek rodziny					
				jednostka siły			ujemna cecha charakteru			
strzelba myśliwska				szeft juhasów	turecki oficer			hałas, zgiełk		anglosaskie imię męskie
dawna srebrna moneta	czarny ptak		atrybut furmana	Grodzka w Lublinie	częstka materii		opad atmosferyczny			
pomieszczenie pilota							wielkie ssaki morskie			
islamska Biblia				rytmiczny pług						
				opłata graniczna		wiązany pod szyją				
metalowa listwa					przyjaciółka Nel		cudza ... nie boli			

ROZWIĄZANIE: SPIEKOTA.

Kozioróżec (22.12 - 19.01)
Zgłaszane przez Ciebie
proponycje będą
dobrze przyjmowane.
Dostarczy Ci to satysfakcji.

REKLAMA

0010981956



reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany
• ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne

Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: **693 960 978, 534 902 476, 691 582 692**

Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

REKLAMA

0011554344

Razem znajdziemy
**Twoje wymarzone
miejsce**

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje ok 47m², parter w niskim bloku. Opole osiedle Armii Krajowej 420.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3842/17584/OMS

3 pokoje 62m², parter w niskim bloku. Opole ul. Niemodlińska 420.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 3841/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m², duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OMS

5 pokoi 98,40m², 2 piętro w budynku z 2002 roku, 2 miejsca postojowe Opole ul. Krzemieniecka AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3578/17584/OMS

KAWALERKA 25,42m², 1 piętro w niskim budynku. Opole ul. Plebiscytowa. Cena: 310.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3835/17584/OMS

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokojowe 45m² Opole ul. Koszky. Odstępne: 2300 zł + opłaty. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1066/17584/OMW

DO wynajęcia 4 pokoje 72m², Opole ul. Jagiellonów AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 1088/17584/OMW

KAWALERKA 37m², 9 piętro, odstępnę 1600 zł + opłaty. Opole Malinka AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1089/17584/OMW

DOMY - SPRZEDAM

DOM ok 115m²m2, działka 7,74 ar Opole Nowa Wieś Królewska 545.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1873/17584/ODS

DOM w Gogolinie 282m², działka 39,09ar, nowy do wykończenia więcej na www.azg.pl 1722/17584/ODS AZGWARANCJA tel. 608539991

DOM z 2000 roku 370m² działka 7arów Opole Winów AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1854/17584/ODS

DOM z poddaszem użytkowym ok 175m², działka 25 arów dodatkowo pomieszczenia gospodarcze. Dobrodzień/Błachów. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1823/17584/ODS

PÓŁ bliźniaka ok 120m², działka 5,67ar. Cena: 890.000 zł Łubniany więcej na www.azg.pl oferta 1867/17584/ODS AZGWARANCJA tel. 662044334

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana ok 10,45ar, prostokątna, uzbrojona. Łubniany ul. Piękna 195.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1061/17584/OGS

DZIAŁKA inwestycyjna o pow. 0,8169 ha położona w Opolu Czarnowasach AZGWARANCJA 509479557 więcej na www.azg.pl oferta 1064/17584/OGS

GOSPODARSTWA

JESTEM zainteresowany kupnem siedliska z kawałkiem ziemi w woj. opolskim. **Sad lub staw mile widziany.** Telefon 535-211-445

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; **zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.**

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; **zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.**

REKLAMA

0011554664

GN. GO.6840.1.17.1-2.2025

BURMISTRZ NYSY
ogłasza II przetargi ustne nieograniczone
na sprzedaż prawa własności nieruchomości
gruntowych niezabudowanych, położonych w Jędrzychowie.

Opis nieruchomości. położenie:

Lp.	Położenie	Numer działki	Symbol klasożytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza nieruchomości
1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Jędrzychowie, w rejonie ul. Kolibrowej	890/1	RIVb G659.	840	145.000,00 zł
2	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Jędrzychowie, w rejonie ul. Kolibrowej	890/2	RIVb G659.	766	129.000,00 zł

Dla wszystkich ww. nieruchomości: KW nr OP1N/00062496/9.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Jędrzychów i miasta Nysy w rejonie ulicy Otmuchowskiej i Józefa Chelmońskiego, zatwierdzonego uchwałą nr XLIX/735/18 z dnia 28.03.2018 r., nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem „B53MN” – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Uwaga: - działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa. Nieruchomości nie są obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomości nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie, ul. Kolejowa 15, sala nr 200, w dniu: 31 sierpnia 2026 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wskazaną nieruchomość/działkę z podaniem nr działki i położenia. Termin i godziny przetargów, oraz termin wpłaty wadium zostały zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu wywieszonym na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nysie oraz zamieszczonym na stronie BIP – www.bip.nysa.pl; www.nysa.eu (zakładka „Gmina sprzedaje”).

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydz. GN, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 213, 215 pod nr +48 77 408 05 75, 77 408 05 74. (wyciąg z ogłoszenia)

REKLAMA

0010986701

Strefa Biznesu

nto.pl

nto.pl/strefa-biznesu

REKLAMA

0010991890

**AKTUALNE
INFORMACJE**

Z REGIONU

• ZNAJDŹ NAS

• POLUB

• KOMENTUJ

www.facebook.com/ntopl

AUTOPROMOCJA

0010707873

**Najważniejsze
informacje z regionu**

WIADOMOŚCI | BIZNES | ZDROWIE | ROLNICTWO | SPORT

PIŁKA NOŻNA

Hiszpania mistrzem. W finale mundialu wygrał futbol

Jacek Czaplewski

Argentyna chciała tylko przeskadzać i dotrzeć do rzutów karnych. Hiszpania chciała grać w piłkę i w trakcie drugiej połowy dogrywki została za to wynagrodzona. Puchar Świata zdobyła trzeci raz w historii - pierwszy od 2010 roku.

Po ostatnim gwizdku Leo Messi miał skwaszoną minę. Zdał sobie sprawę, że tego dnia on i jego koledzy okazali się po prostu bezradni. Gdy z rąk prezydenta USA Donalda Trumpa odebrał srebrny medal, a zaraz potem tysiące argentyńskich kibiców zaczęło skandować jego nazwisko, pękł i rozplakał się. Ze smutku, za czymś co właśnie minęło. Nigdy więcej o Puchar Świata bowiem nie zagra.

Argentyna od samego początku nie miała zamiaru grać w piłkę. Gdy tuż przed dogrywką wyleciał Enzo Fernandez, myślała wyłącznie o dotrzeniu do jedenastek, w których upatrywała swojej jedynej szansy na zwycięstwo.

Tuż przed jedyną bramką, która padła zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy dogrywki, komentujący w TVP Mateusz Borek przywołał statystyki wręcz dojmujące dla Argentyny. Nie oddała ani jednego celnego strzału, wykonała o czterysta podań



Radość Hiszpanów po zdobyciu mistrzostwa świata. W meczu wieńczącym mundial w Ameryce Północnej pokonali Argentynę

mniej, a jej xG (współczynnik oczekiwanych goli) okazał się bliski zera.

Plan Argentyny z przeciągnięciem finału do karnych nie powiódł się. W 106. minucie, Hiszpania oddała najważniejsze, czyli dwudzieste uderzenie. Bohaterem został Ferran Torres, zmiennik w drużynie, którego w kraju wszyscy odsądzały od czci i wiary po fazie grupowej, gdy

marnował podobne okazje na potęgę. Od niedzieli stał się nieśmiertelny. Złoży, w towarzystwie legend hiszpańskiej piłki oklaskiwał go Robert Lewandowski, specjalny gość finału, z którym przez cztery lata grał w FC Barcelonie.

Finałowy mecz trwał dokładnie 3 godziny i 2 minuty. W przerwie trwającej aż 27 minut pierwszy raz w hi-

storii obejrzelśmy spektakl muzyczny na wzór tego z amerykańskiego SuperBowl. Wystąpili Shakira, Madonna czy Justin Bieber.

Wszyscy eksperci byli za to zgodni, że Hiszpania na tych mistrzostwach grała pięknie. Straciła tylko jedną bramkę. - Jestem wzruszony - przyznał selekcjoner Luis de la Fuente. To on dwa lata temu zdobył z Hiszpanią

tytuł mistrza Europy, zaś wcześniej w kadrze młodzieżowej czy olimpijskiej wymyślił i zbudował wielu z dzisiejszych nieoczywistych bohaterów - na przykład Mikela Oyarzabala, na co dzień gracza Realu Sociedad, który zdobył pięć bramek.

Królem strzelców mistrzostw z dziesięcioma bramkami w dorobku został Francuz Kylian Mbappe. Pozostałe nagrody indywidualne trafiły do Hiszpanów: najlepszym piłkarzem został uznany Rodri, najlepszym bramkarzem Unai Simon, a najlepszym młodzieżowcem Pau Cubarsi.

MECZ O 1. MIEJSCE MŚ 2026

Hiszpania - Argentyna 1:0 pd.

Bramka: Ferran Torres 106'

Czerwona kartka: Enzo Fernandez 93' (za dwie żółte)

Żółte kartki: Lisandro Martinez, Leandro Paredes, Enzo Fernandez, Cristian Romero, Alexis Mac Allister

Hiszpania: Unai Simon - Pedro Porro, Pau Cubarsi, Aymeric Laporte (99' Eric Garcia), Marc Cucurella - Rodri (99' Martin Zubimendi), Fabian Ruiz (62' Pedri), Lamine Yamal, Dani Olmo (75' Mikel Merino), Alex Baena (75' Nico Williams) - Mikel Oyarzabal (62' Ferran Torres).

Argentyna: Emiliano Martinez - Gonzalo Montiel (57' Nahuel Molina), Cristian Romero (70' Facundo Medina), Lisandro Martinez (44' Nicolas Otamendi) - Nicolas Tagliafico, Rodrigo De Paul (70' Giuliano Simeone), Alexis Mac Allister, Enzo Fernandez, Nicolas Gonzalez (46' Leandro Paredes) - Lionel Messi, Julian Alvarez (102' Marcos Senesi).

Sędzia: Slavko Vincić (Słowenia). **Widzów:** 80 663

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554286

One dyktują tempo!

Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominującą rolę w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI Pro-

Series, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagania - podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach - będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagania przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarzy zafiniuszują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Deweloper Wrocław.

Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), byłe mistrzyni globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kaję Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie promuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!

4.Tour de Pologne women UCI WOMEN'S PROSERIES WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE LANGTEAM											
24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ	25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW	26.07 JANOWIEC - LUBLIN									

REKLAMA

0011554913

